

Przyjacieli,  
moją drogą  
do Boga



Marcin Rutecki OP

# Przyjaciel, moją drogą do Boga

Koncepcja przyjaźni  
Elreda z Rievaulx  
i jej starożytne inspiracje



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Na okładce Chrystus i św. Menas, (tzw. Ikona Przyjaźni) –  
ikona koptyjska z VI–VII w. pochodząca z klasztoru w Bawit  
(Bauein) w Środkowym Egipcie znajdująca się  
w kolekcji Luvru

*Redakcja:*  
Elżbieta Wiater

*Imprimi potest:* Polska Prowincja Dominikanów  
Reg. Prow. 621/15, Warszawa, dnia 21.10.2015  
o. Paweł Kozacki OP, Prowincjał  
o. Wojciech Dudzik OP, Sekretarz

Wydanie pierwsze: Kraków 2017

ISBN 978-83-7354-655-4

© Copyright by Marcin Rutecki OP  
© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów  
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków  
tel. +48 (12) 688-52-90, tel./fax: +48 (12) 688-52-95  
e-mail: wydawnictwo@tyniec.com.pl  
zamowienia@tyniec.com.pl  
www.tyniec.com.pl

*Druk i oprawa:*  
Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów  
druk@tyniec.com.pl

# Spis treści

Słowo wstępne . . . . .	.9
Wstęp . . . . .	19
Rozdział I: Pojęcie przyjaźni w starożytności. . . . .	23
1.1. Rozumienie przyjaźni w <i>Etyce Nikomachejskiej</i> . . . . .	24
1.2. Cyceeron i jego pisma o przyjaźni jako inspiracja Mistrza z Rievaulx. . . . .	34
1.3. Przyjaźń w życiu św. Augustyna . . . . .	46
Rozdział 2: Koncepcja przyjaźni u Elreda z Rievaulx . . . . .	59
2.1. Elred z Rievaulx – osoba i dzieło . . . . .	60
2.2. Definicja przyjaźni u Elreda z Rievaulx. . . . .	70
2.3. Rodzaje przyjaźni . . . . .	78
Rozdział 3: Być przyjacielem . . . . .	89
3.1. Geneza i fundament przyjaźni . . . . .	90
3.2. Korzyści i granice przyjaźni . . . . .	98
3.3. Praktyka przyjaźni . . . . .	109
Zakończenie. . . . .	123
Bibliografia . . . . .	127



*Moim rodzicom, bliskim i przyjaciołom*





## Słowo wstępne

Książka Marcina Ruteckiego OP poświęcona jest wszechstronnej i pogłębionej analizie pewnej historycznej koncepcji przyjaźni, sformułowanej w XII wieku przez mnicha cysterskiego Elreda z Rievaulx. Choć wspomniana koncepcja powstała w odległej epoce, a jej autor raczej nie jest zaliczany do grona najwybitniejszych średnio-wiecznych myślicieli, to jednak – jak umiejętnie i rzetelnie przekonuje krakowski dominikanin w kolejnych rozdziałach swojego tekstu – jest ona dostatecznie bogata w interesujące wątki i zawiera dostatecznie wiele możliwych znaczeń, by uprawnione było jej odczytanie na różnych poziomach i według różnych kluczy interpretacyjnych. Tym samym można ją uznać nie tylko za przedmiot archiwalnych badań, ale także za cenną intelektualną inspirację, materiał do przemyśleń i duchowej formacji także współcześnie, i to nie tylko wtedy, gdy wyłożone przez Elreda zasady duchowej przyjaźni studiuje się i próbuje realizować – wzorem angielskiego cystersa – w realiach życia monastycznego. Sądzę, że po przeczytaniu książki Marcina Ruteckiego, któ-

ra – ze względu na swoją merytoryczną zawartość i przejrzystą strukturę - może być świetnym tekstem propedeutycznym do takich studiów i praktycznych ćwiczeń, uważny i nieuprzedzony czytelnik podzieli pogląd jej autora, że „spojrzenie Mistrza z Rievaulx na przyjaźń, choć na pierwszy rzut oka wydaje się anachroniczne, ciągle jednak nie traci na świeżości i aktualności”.

Autor przystępuje do badania zagadnienia przyjaźni w opracowaniu Elreda – zagadnienia tyleż wdzięcznego, co wymagającego analitycznej subtelności i precyzji z racji mnogości rozróżnień, podziałów i klasyfikacji proponowanych w badanej koncepcji – po solidnej kwerendzie źródłowej, której przedmiotem były najważniejsze teorie przyjaźni formułowane w starożytności i w epoce patrystycznej. Dzięki wnikliwemu przebadaniu stosownych dzieł Arystotelesa (zwłaszcza VIII i IX księgi *Etyki Nikomachejskiej*), Cycerona (dialog *Leliusz o przyjaźni*) i św. Augustyna (przede wszystkim fragmenty *Wyznań*, ale też *O nauce chrześcijańskiej*) Marcin Rutecki zyskał dobre rozeznanie co do historycznego i ideowego tła koncepcji Elreda, możliwych dla niej inspiracji, pozytywnych i polemicznych punktów odniesienia, i to niezależnie od tego, czy chodzi o odniesienia zupełnie jawne i bezpo-

średnie (jak w przypadku dzieła Cyncerona), czy pośrednie i zawołowane (jak w przypadku Arystotelesa, którego *Etyki* Elred - jak zresztą cały łaciński Zachód w XII stuleciu - nie mógł, rzecz jasna, znać bezpośrednio). To dobre rozeznanie pozwoliło autorowi nie tylko adekwatnie zaprezentować wspomniane koncepcje w pierwszym rozdziale książki, ale także - w dalszych jej partiach - kompetentnie objaśnić, jakie ich elementy znajdują oddźwięk i kontynuację w myśleniu Elreda, jakie są przez niego pomijane lub *explicit*e kwestionowane, i co nowego i oryginalnego, we wcześniejszych koncepcjach nieobecnego lub słabiej akcentowanego, do myślenia o przyjaźni wniosło Elredowe dzieło *Przyjaźń duchowa* (*De spiritali amicitia*).

Szczegółową analizę sformułowanej przez Elreda koncepcji przyjaźni autor poprzedza zwięzłą informacją o osobie, życiu i dokonaniach opata z Rievaulx, oraz o okolicznościach powstania jego dzieła o przyjaźni. Ta biograficzna część książki wydaje się jak najbardziej usprawiedliwiona i potrzebna, zważywszy na to, jak mało znaną postacią jest jej bohater. Odnosząc się do tej dość powszechnej niewiedzy, Marcin Rutecki OP trafnie podaje prawdopodobne powody takiego stanu rzeczy. Jednym z nich było

zapewne to, że tak w swojej epoce, jak i później Elred pozostawał w cieniu innego cysterskiego opata z XII wieku - osobistości wielkiego formatu, wielkich zasług i wpływów, tj. św. Bernarda z Clairvaux. Do znikomej znajomości Elreda i jego twórczości mogły się także przyczynić niejasności co do autorstwa niektórych jego dzieł, przypisywanych błędnie innym, z reguły bardziej znanym myślicielom. Pewien wpływ na zapomnienie o Elredzie miała zapewne dewastacja klasztoru w Rievaulx w epoce poreformacyjnej, która tak w wymiarze materialnym, jak i symbolicznym zerwała ciągłość tradycji, do której niewątpliwie należał średniowieczny opat tej wspólnoty. Książka Marcina Ruteckiego OP - podobnie jak wcześniejsza publikacja polskiego tłumaczenia dzieła Elreda z Rievaulx o przyjaźni i wciąż nieliczne poświęcone mu opracowania – ma szansę po części przynajmniej wypełnić powstałą w ten sposób lukę w naszej wiedzy.

Autor systematycznie i wnikliwie przedstawia najważniejsze aspekty przyjaźni w ujęciu Elreda, poczynawszy od definicji, nieznacznie modyfikującej jej klasyczne, pochodzące od Cyserona sformułowanie (*Est enim amicitia nihil aliud nisi omnium divinarum humanarumque rerum cum benevolentia et caritate consensio* – M.T. Cicero,

*Laelius de amicitia*, VI, 20), tak by łatwiej mu było nadać taką wykładnię, którą opat z Rievaulx uznawał za jednoznacznie chrześcijańską. Zapoznając się z uzasadnieniem zawężającej wykładni cyceroniańskiej definicji przyjaźni, czytelnik książki krakowskiego dominikanina zyska sposobność do zastanowienia się nad kryteriami uznawania czegoś za chrześcijańskie bądź niechrześcijańskie (tak w historycznej perspektywie Elreda, jak współcześnie); będzie też mógł pomyśleć o tym, czy prawdziwa przyjaźń możliwa jest tylko między chrześcijanami i czy rację ma ten, kto domaga się dla przyjaźni religijnego fundamentu.

W kolejnym kroku autor zwięźle rozważa kluczową dla Elreda relację między przyjaźnią a miłością, łącząc semantyczną i etymologiczną analizę obu pojęć (*amicitia* – *amor*) i wyrażen bliskoznacznych (np. *affectus*) z rzeczową analizą usytuowania obu fenomenów w złożonej strukturze ludzkich uczuć, aktów woli i rozumu. Czytelnika książki Marcina Ruteckiego z pewnością zainteresują również poczynione przy tej okazji uwagi na temat możliwej jednostronności i nierównorzędności w miłości i koniecznej wzajemności i równości w przyjaźni.

Po przeprowadzeniu tych analiz Marcin Ru-  
tecki przechodzi do proponowanej przez Elreda  
typologii rodzajów przyjaźni i bada zasadność  
przedmiotowego i wartościującego rozróżnie-  
nia przyjaźni cielesnej, światowej i duchowej.  
Wspomniana triadyczna klasyfikacja przyjaźni  
ma niewątpliwie wiele wspólnego z podobny-  
mi typologiami przedstawianymi przez filozofów  
starożytnych, choćby z tą proponowaną przez  
Arystotelesa w *Etyce Nikomachejskiej*, odróżnia-  
jącą rzetelną, bezinteresowną i trwałą przyjaźń  
między ludźmi etycznie dzielnymi, a zatem bu-  
dowaną na *arete*, od mniej czy bardziej ułom-  
nych, dwuznacznych i chwiejnych przyjaźni bu-  
dowanych na przyjemności bądź korzyści (por.  
*EN VIII, 3; 1156ab*). *Novum* w koncepcji Elre-  
da wydaje się akcentowanie motywu iluzji, jakie-  
goś fundamentalnego fałszu w przypadku dwóch  
typów przyjaźni pozornej (w klasyfikacji Elreda  
– przyjaźni cielesnej i światowej), jednoznaczne  
uznanie prawdziwej przyjaźni, tj. przyjaźni du-  
chowej, za cnotę, a nie tylko pochodną cnoty  
czy coś przez cnotę motywowanego i warunko-  
wanego (w odróżnieniu np. od pewnego niezde-  
cydowania, pewnej powściągliwości Arystotele-  
sa w tej sprawie), przede wszystkim zaś otwarcie  
przyjaźni duchowej na wymiar eschatologiczny

i jej swoista chrystocentryczność - silne związanie z osobowym wzorem, świadectwem życia i nauczaniem Chrystusa i ostatecznie na Niego ukierunkowanie. Marcin Rutecki słusznie zwraca też uwagę na oryginalność i malowniczość poetyckiej metaforyki, którą posługuje się Elred w opisie rodzajów i stopni przyjaźni duchowej: nazywanie ich pocałunkami współczesnym czytelnikom może się wydawać wieloznaczne i ekstrawaganckie, ale dobrze się wpisuje np. w tradycję średniowiecznej mistyki epitalamicznej i alegoryczną wykładnię Pieśni nad Pieśniami, a ponadto przybliża człowiekowi te odnoszące się do przyjaźni intymne i wzniosłe treści, których podanie w sposób czysto spekulatywny albo sprawozdawczy byłoby nieznośną pedanterią lub nietaktem. Tekst Elreda miał przecież spełniać pewną rolę inicjacyjną i propedeutyczną, a metaforyczny język miał być zapewne narzędziem w spełnianiu tej roli.

Sadzę, że na szczególne uznanie zasługuje przeprowadzona przez autora analiza stanowiska Elreda w kwestii wszczepionego przez Boga naturalnego pragnienia jako genezy przyjaźni. To pragnienie – mimo że w aktualnej, nie-rajskiej kondycji człowieka zawodne, wystawione na ryzyko zbłądzenia, narażone na rozmaite iluzje – pozo-

staje jednym z największych Bożych darów dla ludzi, a zarazem jednym z najbardziej wymagających zobowiązań. Sama zrodzona z tego pragnienia praktyka przyjaźni jest wciąż niezastąpionym remedium na samotność i niewystarczalność poszczególnych jednostek, nade wszystko zaś jest urzeczywistnianiem – ludzkimi siłami, ale z Bożą pomocą, i na ludzką miarę, ale według Bożego prawa – tej jednoczącej mocy, którą Opatrzność wpisała w powszechny porządek świata. Warto podkreślić, że interpretacja przedstawiona przez Marcina Ruteckiego trafnie oddaje ten obecny w koncepcji Elreda ambitny zamysł, by badaniem objąć to, co w przyjaźni naturalne, i to, co nadprzyrodzone, to, co jest spontanicznym pragnieniem i to, co jest etycznym wymaganiem, by analizę horyzontalnego wymiaru przyjaźni jako relacji międzyludzkiej uzupełnić i pogłębić wpisaniem jej w wertykalny wymiar relacji między Bogiem a człowiekiem, nade wszystko zaś zobaczyć w niej – mimo wszelkich możliwych zagrożeń i wypaczeń – autentyczne dobro i piękno. Ten zamysł rozciąga się na rozważania dotyczące wymagań, ograniczeń i stopni przyjaźni, wreszcie na odniesienie do Boga jako jej konieczny fundament. To odniesienie okazuje się zresztą obustronne, jako że zgodnie z podaną przez au-



tora interpretacją przyjaźń jest ufundowana na miłości Boga do człowieka i na ludzkiej miłości do Boga.

Na koniec chcę wyrazić przekonanie, że czytelnik książki Marcina Ruteckiego zauważy i doceni walory jego pisarskiego stylu. Krakowski dominikanin pisze bowiem nie tylko kompetentnie, ale i ze swadą, klarownie formułując swoje myśli i zapisując je ładną polszczyzną.

*dr hab. Jan Kiełbasa*  
*Instytut Filozofii UJ, Kraków*